

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 13 lipca 2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. przeciwko R. S. o zapłatę, zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej następujące kwoty:

- w ramach należności głównej 28.006,60 zł wraz z przysługującymi należnościami ubocznymi w postaci: umownych odsetek od kwoty 27.517,01 zł w rozmiarze 10%, ale nie więcej niż w wysokości odsetek maksymalnych od dnia 20 marca 2017r. do dnia zapłaty oraz ustawowych odsetek za opóźnienie od kwoty 489,59 zł od dnia 19 maja 2017 r. do dnia zapłaty (pkt 1);
- tytułem zwrotu kosztów procesu 3.951 zł (pkt 2).

W wywiezionej apelacji pozwany R. S. zaskarżył orzeczenie w całości, zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, a zwłaszcza:

1) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie wobec skonstruowania stanu faktycznego w zakresie ustalenia wysokości roszczenia powoda na podstawie przedłożonego dokumentu w postaci ksiąg rachunkowych banku, umowy z 2010 r. i regulaminu z załącznikami, a także wypowiedzenia, które pozwany kwestionuje jako spóźniony dowód, uznając iż są one w pełni wiarygodne i stanowią podstawę ustalenia wysokości roszczenia powoda, podczas gdy dowody były kwestionowane przez stronę pozwaną, a brak jest jakichkolwiek innych dowodów złożonych we właściwym czasie potwierdzających i ustalających właściwą kwotę roszczenia oraz wykorzystanych kwot z tytułu korzystania z karty kredytowej, co bezzasadnie doprowadziło do błędnego przyjęcia, iż strona powodowa udowodniła swoje roszczenie co do wysokości, podczas gdy nie wykazała precyzyjnie należnej kwoty wynikającej ze stosunku zobowiązaniowego będącego przedmiotem niniejszej sprawy; jak i uznanie że przedłożony materiał dowodowy wskazuje na prawidłowe wypowiedzenie umowy, podczas gdy pozwany kwestionował otrzymanie tego dokumentu, a materiał dowodowy, który miałby tego dowodzić został załączony po czasie a ponadto nie udowadnia faktu, że w teście przesłane było wypowiedzenie; zarzucić również trzeba, iż zostało przyjęte, że wysokość odsetek wynika wprost z umowy pomimo tego, że figurowało tam oprocentowanie 19,72%, które niejednokrotnie od tamtej pory musiało ulec zmianie;

2) art. 233 § 1 k.p.c. skutkujące wadliwością ustaleń faktycznych, a polegające na nierozważeniu przez Sąd Rejonowy w sposób bezstronny i wszechstronny przedstawionych w sprawie dowodów w postaci umowy, oświadczeń i pism prowadzące do:

- błędnego ustalenia, iż powód uruchomił kwotę limitu większą niż ta zawarta w umowie czyli 8.000 zł, w sytuacji braku przedłożenia przez powoda żadnego dowodu zawarcia aneksu lub umowy na większą kwotę, co nie pozwala na jednoznacznie stwierdzenie, jak poczynił to Sąd I instancji, iż pozwany otrzymał do dyspozycji kwotę 28.000 zł; ustalenia zostały też błędnie dokonane na wezwania do zapłaty, które nie ma wartości dowodowej bez udowodnienia kwoty roszczenia przez powoda; z kolei brak wykazania udowodnienia umowy lub aneksu na większą kwotę niż 8.000 zł sprowadza się również do bezzasadnego ustalenia przez Sąd I instancji, udowodnienia przez powoda podstawy swojego roszczenia i wysokości dochodzonego roszczenia, w sytuacji gdy pozwany kwestionował jego wysokość;
- przyjęcia przez Sąd oświadczenia w postaci ksiąg rachunkowych banku popartych tylko umową i wypowiedzeniem jako wystarczającego dowodu w sprawie, w sytuacji gdy powód nie przedstawił żadnego dowodu potwierdzającego przepływ tych środków, pomijając materiał złożony po czasie i ustalenie na tej podstawie kwoty powództwa a nawet tego, że dokonał jakichkolwiek wpłat przez co nie zostało wykazane niewłaściwe uznanie roszczenia, podczas gdy powód nie przedstawił żadnego materiału dowodowego pomijając wyciągi, które zostały przedstawione po czasie i nie udowadniają przepływu tych środków.;

- błędnego ustalenia, że umowę zawierał upoważniony pracownik banku, a tym samym wadliwe ustalenie, iż umowa jest ważna, w sytuacji gdy umowa była zawierana poza siedzibą banku, dlatego też powinno być precyzyjnie wskazane umocowanie osoby zawierającej umowę kredytu, gdzie w niniejszej sprawie brak jest wykazania przez powoda umocowania tej osoby, a materiał potwierdzający ten fakt został złożony po czasie, co doprowadziło do bezzasadnego przyjęcia, że osobą podpisaną na umowie miała prawo zawrzeć taką umowę, a umowa jest ważna, w sytuacji braku wykazania umocowania osoby podpisującej umowę prowadzi do przekonania, że umowa ta nie może stanowić podstawę żądania pozwu z uwagi na jej nieważność,

- błędnego przyjęcia, że zgodnie z art. 6 k.c. obowiązek dowodowy należy do pozwanego, a tym samym przecząc fundamentalnej zasadzie postępowania dowodowego, gdzie ciężar dowodu spoczywa na tym, kto twierdzi, a nie kto zaprzecza (zob. np. wyrok SN z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 449/09);

3) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do wszystkich zarzutów podnoszonych przez stronę pozwaną m.in. w zakresie zasadności dochodzonego roszczenia i jego wysokości, że umowa była zawarta na kwotę 8.000 zł, a w materiale dowodowym nie ma żadnego aneksu oraz brak kompleksowego rozważenia zarzutów, a także tego, że materiał dowodowy mógłby oczywiście uprawdopodobnić sam fakt ale nie kwotę przekazanych środków; brak odniesienia się też do braku fizycznego wykorzystania środków zgodnie z umową; brak odniesienia się przez Sąd I instancji do faktu iż oprocentowanie od zawarcia umowy musiało ulec zmianie jak i do wysokości opłat dodatkowych; brak odniesienia się do braku regulaminów, oraz tabel opłat i prowizji, które obowiązywały przez cały okres, w którym miała powstać dochodzona pozewem wierzytelność, a więc strona pozwana nie jest w stanie precyzyjnie określić kwoty roszczenia, a także brak odniesienia się, iż Sąd bez dowodu z opinii biegłego potrafił wyliczyć wysokość roszczenia, gdzie przy tej ilości elementów wymagana by była opinia specjalisty do spraw rachunkowości dla poprawnego wskazania wysokości aktualnego zadłużenia pozwanego, który był niezbędny dla udowodnienia twierdzeń pozwu;

4) art. 207 § 6 k.p.c. i art. 217 § 2 i 3 k.p.c. poprzez zezwolenie powodowi na złożenie dalszych wniosków dowodowych, w sytuacji gdy powód jako profesjonalista w branży finansowej powinien mieć wyższy standard staranności jego fachowości, a tym samym winien z należytą starannością przygotować pozew i załączyć do niego podstawowe dokumenty i dowody; niezbitym jest również fakt, iż zarządzeniem z dnia 15 marca 2018 r. Sąd Rejonowy udzielił 7 dniowego terminu na ustosunkowanie się do twierdzeń i zarzutów pozwanego, do czego nie zastosował się powód, gdyż odniósł się do tego postanowienia załączając materiał dowodowy dopiero na rozprawie tzn. 27 kwietnia 2018 r. (k. 96), co prawda przysłał pismo procesowe, które wpłynęło do Sądu 9 kwietnia 2018 r., ale dotyczyło one zupełnie innego postępowania o sygnaturze I C 1577/17, zaś pozwolenie powodowi na uzupełnienie dowodów w późniejszym okresie zachwiało równowagą na niekorzyść będącego i tak słabszą stroną konsumenta tj. pozwanego, w sytuacji gdy strona powodowa nie przygotowała starannie pozwu pod względem materiału dowodowego, gdyż uważała że pozwany nie złoży sprzeciwu; poza powyższym Sąd dopuszczając te spóźnione materiały dowodowe sam nie dostosował się do swojego zarządzenia z dnia 5 marca 2018 r.

W konkluzji skarżący przede wszystkim wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku drogą oddalenia powództwa w całości oraz zwrócił się o przyznanie mu zwrotu kosztów postępowania za obie instancje. Natomiast wniosek ewentualny sprowadzał się do uchylenia wadliwego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona apelacja z racji swej trafności zasługuje na aprobatę, dlatego też zapadło orzeczenie typu reformatoryjnego w wyniku, którego nastąpiła odpowiednia zmiana zaskarżonego wyroku.

Przed wszystkim nie ulega żadnym najmniejszym wątpliwości, że tylko niewadliwie przeprowadzone postępowanie dowodowe oraz ocena materiału dowodowego zgodna z wymogami przepisu art. 233 § 1 k.p.c. są warunkiem

prawkowego ustalenia stanu faktycznego w sprawie, bez czego nie jest możliwe należyte zastosowanie przepisów prawa materialnego. Stosownie do wyrażonej w tym unormowaniu zasady swobodnej oceny dowodów, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego uznania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidlowych. Pomiędzy wnioskami sądu nie może być sprzeczności, wszystkie muszą stanowić logiczną całość. Swobodna ocena dowodów ujęta jest w ramy proceduralne. Sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidlowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości. Ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Ocenie podlegają wszystkie przeprowadzone dowody, a sąd powinien uwzględnić również wszelkie towarzyszące im okoliczności mogące mieć znaczenie dla oceny mocy i wiarygodności dowodów (np. zachowanie stron, świadków, autentyczność pisma). Wreszcie sąd zobowiązany jest przeprowadzić selekcję dowodów: wybrać te, na których się oparł i odrzucić te, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Moc dowodowa bowiem to nic innego jak przekonanie sądu, po przeprowadzeniu dowodu, o istnieniu lub nieistnieniu określonego faktu, którego dowód dotyczył. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to taka ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, ocena dowodów może być skutecznie podważona. W orzecznictwie Sądu Najwyższego słusznie przyjmuje się, że zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. może być uznany za usprawiedliwiony tylko wtedy, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, zasadami wiedzy lub z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność ta występuje, w szczególności w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika, co innego niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone mimo, że nie zostały one w ogóle lub dostatecznie potwierdzone lub gdy sąd przyjął pewne fakty za nieudowodnione, mimo, że nie było ku temu podstawy (tak też SN w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136 i w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, opubl. baza prawna LEX nr 56906). W rezultacie strona, która zgłasza zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może poprzestać na przedstawieniu własnej oceny dowodów i polemice z sądem pierwszej instancji. Musi – posługując się argumentami jurydycznymi – wykazać na czym polegały konkretne i wymierne uchybienia Sądu na tej płaszczyźnie. Przede wszystkim strona skarżąca ma obowiązek wykazania naruszenia przez Sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c., a zatem wykazania, że Sąd wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia kwestie wynikające z konkretnych dowodów. Dodatkowo pamiętać jeszcze trzeba, iż zarzut apelacyjny zawsze powinien być powiązany z czynnościami właściwymi dla sądu pierwszej instancji, a więc z pozytywnym (działaniem) lub negatywnym (zaniechaniem) obowiązkiem, któremu zdaniem skarżącego uchybiono w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Wynika to z istoty sądowej kontroli stosowania prawa, której rezultat musi odnosić się do ocen i wyników już dokonanych, a nie tych które są postulowane w toku wyższej instancji. Pomiędzy podnoszonym uchybieniem procesowym (w tym wypadku pominięcie dowodu w postaci dokumentu dotyczącego spełnienia świadczenia), a pomiędzy rozstrzygnięciem Sądu (konsekwencja przyjęcia braku ustaleń fatycznych w wydanym wyroku na skutek niedostatków dowodowych) musi zachodzić określony związek rozumiany jako wpływ tego uchybienia na ten kwestionowany wynik sprawy.

W ocenie Sądu odwoławczego apelant sprostował temu zadaniu, wytykając Sądowi w umotywowany i przekonujący sposób zaistniałe w toku procedowania błędy i mankamenty. Analiza zgłoszonych w tym zakresie zarzutów apelacyjnych prowadzi do wniosku, że zostały one sformułowane w nawiązaniu do przeprowadzonych dowodów i ostatecznych wyników postępowania dowodowego. Mianowicie skarżący, na potwierdzenie słuszności swego stanowiska, obszernie i szczegółowo przytoczył różnego rodzaju okoliczności, o wymowie przeciwnej aniżeli ta przyjęta przez Sąd I instancji. W rezultacie zgodzić się wypada ze skarżącym, że na ich podstawie dawało się poczynić ustalenia odmienne od tych poczynionych przez Sąd Rejonowy, ponieważ w większym stopniu odpowiadały one rzeczywistemu przebiegowi zdarzeń. Dla porządku należy jednak wspomnieć, iż w stanie faktycznym tak naprawdę

zostały ujęte wszystkie najistotniejsze elementy. Natomiast zupełnie inną rzeczą jest już ocena tychże faktów, zdarzeń, czynności i składników konkretnej więzi prawnej w kontekście odpowiednich norm prawa materialnego dokonywana w mechanizmie subsumpcji, a w tym właśnie kierunku ewidentnie zmierzały podnoszone przez skarżącego racje i argumenty. Mianowicie Sąd przyjął dość liberalny punkt widzenia, dając prymat wersji strony powodowej, a pomijając lub bagatelizując argumenty przeciwnika. Ogólna wymowa środka odwoławczego wskazuje na to, że zdaniem apelującego na rzecz powodowego banku została niesłusznie zasądzona żądana w pozwie należność, podczas gdy w istocie nie została ona wykazana ani co do zasady ani co do wysokości.

W tym miejscu wskazać trzeba, iż w procesie cywilnym obowiązuje zasada kontradyktoryjności oraz zasada rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.) w myśl której to na stronie, która z określonych okoliczności wywodzi skutki prawne, spoczywa ciężar ich dowodu. W procesie ciężar dowodu stanowi wymaganie dostarczania sądowi dowodów potwierdzających fakty pod rygorem przegrania procesu. Innymi słowy, w procesie istotne znaczenie ma aktywność stron w przedstawianiu materiału procesowego (ciężar dowodu w znaczeniu formalnym). Ciężar dowodu w znaczeniu materialnym (obiektywnym) odnosi się do negatywnego wyniku postępowania dowodowego, tzn. do określenia jakie skutki dla praw i obowiązków stron procesu pociąga za sobą nieudowodnienie sformułowanych przez nie twierdzeń. Pojęcia ciężar dowodu w znaczeniu formalnym (art. 232 k.p.c.) i w znaczeniu materialnym (art. 6 k.c.) są odmienne, ale pozostają ze sobą w związku, ponieważ na uznanie przez sąd twierdzeń stron za udowodnione wpływa treść informacji, jakie sąd uzyskuje na podstawie zgłoszonych środków dowodowych (zob. wyrok SN z dnia 2 grudnia 2015 r., IV CSK 107/15, opubl. baza prawna LEX nr 1962538). Wyjaśnić tutaj należy, że w procesie cywilnym faktów, z których wywodzone jest roszczenie (tworzących prawo podmiotowe) powinien w zasadzie dowieść powód, natomiast pozwany dowodzi fakty uzasadniające jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda (por. wyrok SN z dnia 29 września 2005 r., III CK 11/05; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 15 stycznia 2016 r., V ACa 617/15, opubl. baza prawna Legalis nr 1446602). Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie (tak wyrok SA w Szczecinie z dnia 4 października 2012, I ACa 510/12, opubl. baza prawna LEX nr 1237866). Jeżeli zaś materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 roku, I ACa 1320/11, opubl. baza prawna LEX nr 1108777). Innymi słowy zaniechania na tej płaszczyźnie mogą prowadzić do stwierdzenia nieudowodnienia podnoszonych roszczeń i oddalenia powództwa. Taka też sytuacja wystąpiła w kontrolowanej sprawie, co niestety umknęło uwadze Sądu Rejonowego. Powodowy bank nie przedstawił bowiem przekonujących dowodów na poparcie swych twierdzeń o okolicznościach faktycznych stanowiących podstawę roszczenia. Natomiast samo zaprzeczenie okolicznościom dokonane przez stronę przeciwną wywołuje ten tylko skutek, że istotne dla rozstrzygnięcia sprawy stają się sporne i muszą być udowodnione. W rezultacie zaproponowany przez Bank (...) i przedstawiony w toku postępowania materiał dowodowy, z racji swej słabości, niemiarodajności i niekompletności nie dawał podstaw do uwzględnienia powództwa wobec pozwanego R. S.. Wśród tych wszystkich dowodów Sąd nadał zaś kluczowe znaczenie wyciągowi z bankowych ksiąg rachunkowych, stwierdzając że potwierdza on wysokość dochodzonego roszczenia. Przez długi okres czasu w takich przypadkach banki były mocno uprzywilejowane, albowiem wspomniane księgi bankowe były traktowane na równi z dokumentami urzędowymi. Sytuacja uległa jednak zmianie na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 marca 2011 r., w sprawie P 7/09, opubl. OTK-A 2011/2/12. Z treści tego wyroku wynikało, że art. 95 ust 1 prawa bankowego w części, w jakiej nadaje moc prawną dokumentu urzędowego księgom rachunkowym i wyciągom z ksiąg rachunkowych banku w odniesieniu do praw i obowiązków wynikających z czynności bankowych w postępowaniu cywilnym prowadzonym wobec konsumenta, jest niezgodny z art. 2, art. 32 ust 1 zd 1 Konstytucji Rzeczypospolitej

Polskiej oraz nie jest niezgodny z art. 20 Konstytucji. Następco znalazło to jeszcze swój wyraz w nowelizacji tego przepisu poprzez dodanie do art. 95 ust. 1a o treści: "moc prawna dokumentów urzędowych, o której mowa w ust. 1, nie obowiązuje w odniesieniu do dokumentów wymienionych w tym przepisie w postępowaniu cywilnym" ustawą z dnia 19 kwietnia 2013 r. o zmianie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo – kredytowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 613), która weszła w życie w dniu 20 lipca 2013 r. Przy takim więc ujęciu okazuje się, że przedmiotowy wyciąg z ksiąg rachunkowych powoda jest dokumentem prywatnym, zawiera bowiem pieczęć i treść określonego oświadczenia wiedzy, wynikającej z ksiąg rachunkowych, a także podpis określonej osoby fizycznej. Tym samym na płaszczyźnie dowodowej wspomniany wyciąg nie korzysta już ze swoistego pierwszeństwa, lecz podlega ocenie tak jak iż każdy inny dowód według kryteriów właściwych dla jego charakteru i rodzaju. W tym też kontekście stanowi jeden z kodeksowo dopuszczalnych środków dowodowych, za pomocą którego można czynić ustalenia w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia. Natomiast zupełnie inaczej przedstawiały się już walory tego dokumentu, które ewidentnie zostały przez Sąd przeszacowane. Zaznaczenia wymaga, iż wyciąg z ksiąg bankowych z natury rzeczy jest swoistego rodzaju finalnym zakończeniem procedury rozliczenia zadłużenia. Warto przy tym odnotować, że strony podpisały umowę o kartę kredytową. S. umowy determinowało zatem wprost sposób jej postrzegania co do wszystkich istotnych elementów. Gwoli przypomnienia linia kredytowa to produkt bankowy finansujący działalność klientów, polegający na udostępnieniu przez bank możliwości zadłużania się do wysokości sumarycznego limitu ustalonego w umowie oraz w przewidzianym okresie. Kredytobiorca korzysta z tego limitu w miarę potrzeb, co w praktyce oznacza, że wypłata kredytu nie jest obwarowana dodatkowymi warunkami i procedurami związanymi z badaniem zdolności kredytowej. Dzięki temu dostęp do finansowania za pośrednictwem linii kredytowej jest bardzo szybki, co jest jej główną zaletą z punktu widzenia klienta. W swej podstawowej formie linia kredytowa umożliwia zaciąganie kredytu w rachunku o sumarycznej kwocie ograniczonej przez wysokość przyznanego limitu, który każdorazowo jest ustalany indywidualnie w odniesieniu do każdego klienta. Linia kredytowa może mieć charakter odnawialny lub nieodnawialny. W przypadku linii odnawialnej spłacone przez kredytobiorcę kwoty automatycznie zwiększają kwotę dostępną do wypłaty – w okresie obowiązywania umowy, dlatego też kredyt może być wielokrotnie wypłacany i spłacany. W przypadku linii nieodnawialnej kredyt można wykorzystać tylko raz, a jego spłata nie powoduje zwiększenia kwoty możliwej do wypłaty w późniejszym terminie. Na koszty linii kredytowej ponoszone przez klienta składają się dwa komponenty odsetki płacone od wykorzystanej kwoty zadłużenia oraz opłata za gotowość banku do wypłaty środków ustalana zwykle jako procent udostępnionego limitu. Dodatkowo należy się liczyć z kosztami prowizji za przyznanie bądź odnowienie linii. Natomiast w niniejszej sprawie nie do końca wiadomo według jakiego schematu przebiegały obopólne kontakty stron na tle realizacji umowy, tym bardziej, że przyznanie określonego limitu w drodze umowy nie oznaczało wprost jego faktycznego wykorzystania. Poza tym duże wątpliwości budziła kwota udzielonego limitu. Wedle umowy dostępny pułap zadłużenia wynosił 8.000 zł. Natomiast bank twierdził, iż w ten sposób udostępnił powodowi o wiele większą kwotę w rozmiarze 28.000 zł, choć nijak tego nie udowodnił. W szczególności na tę okoliczność nie został przedstawiony żaden dokument w postaci aneksu do umowy.

Idąc dalej przypomnieć należy, iż zawarta przez strony umowa podlegała regulacjom zawartym w ustawie z dnia z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (tekst jednolity Dz. U. z 2012 r. poz. 1376 ze zm.). O ile uwag i zastrzeżeń nie wzbudzało nawiązanie więzi obligacyjnej odpowiadające dyspozycji art. 69 i nast. Prawa bankowego, to takowe występowały już na etapie rozwiązania umowy. Kluczowy w tej materii art. 75 ust 1 Prawa bankowego stanowi, że w przypadku niedotrzymania przez kredytobiorcę warunków udzielenia kredytu albo w razie utraty przez kredytobiorcę zdolności kredytowej bank może obniżyć kwotę przyznanego kredytu albo wypowiedzieć umowę kredytu. Z kolei zgodnie z ust 2 termin wypowiedzenia, o którym mowa w ust. 1, o ile strony nie określą w umowie dłuższego terminu, wynosi 30 dni, a w razie zagrożenia upadłością kredytobiorcy – 7 dni. Natomiast w stanowiącym integralną część umowy regulaminie przewidziano w § 20 pkt 2, że bankowi służy prawo rozwiązania umowy w każdym czasie z zachowaniem 30 – dniowego terminu wypowiedzenia w przypadkach określonych w bezwzględnie obowiązujących przepisach prawa, a w szczególności w razie niezapłacenia przez klienta w terminie wskazanym na wyciągu, który nie może być krótszy niż 24 dni od wystawienia wyciągu, pełnych minimalnych kwot do zapłaty za co najmniej 2 okresy rozliczeniowe po uprzednim, pisemnym wezwaniu klienta do zapłaty zaległych kwot w terminie nie krótszym niż 7 dni od otrzymania wezwania pod rygorem wypowiedzenia umowy. Następco w dniu 27 listopada 2015 r. weszła w życie ustawa o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw

(Dz.U. z 2015 r. poz. 1854), wprowadzająca do prawa bankowego dodatkowy przepis, uszczegółwiający procedurę wypowiedzenia kredytu przez bank i mający odpowiednie zastosowanie do pożyczek pieniężnych. Zgodnie z art. 75 c ust 1 i 2 jeżeli kredytobiorca opóźnia się ze spłatą zobowiązania z tytułu udzielonego kredytu, bank wzywa go do dokonania spłaty, wyznaczając termin nie krótszy niż 14 dni roboczych. W wezwaniu, o którym mowa w ust 1, bank informuje kredytobiorcę o możliwości złożenia, w terminie 14 dni roboczych od dnia otrzymania wezwania, wniosku o restrukturyzację zadłużenia. Stosownie do art. 12 ustawy o zmieniającej banki oraz spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, w terminie 30 dni od dnia wejścia w życie tejże ustawy, miały dostosować swoją działalność do wymagań określonych we wprowadzonym niniejszą ustawą art. 75c prawa bankowego. Opisana procedura wstępna zasadniczo została zachowana przez powodowy bank, który kierował do pozwanego pisma zawierające wezwania do dokonania spłaty zadłużenia oraz wyznaczające odpowiednie terminy realizacji tego obowiązku. Z drugiej jednak strony ta procedura była niekompletna, gdyż w treści pisma brakowało wyraźnych informacji o możliwości złożenia wniosku o restrukturyzację zadłużenia. Jeszcze większe obostrzenia dotyczą oświadczenie woli kredytodawcy w sprawie wypowiedzenia umowy. Mianowicie sformułowania przytoczonych wyżej regulacji prawnych implikują jednoznaczną konstatację, że wypowiedzenie umowy przez bank wymaga podjęcia dwóch odrębnych czynności. Najpierw niezbędne jest sporządzenie wezwania do zapłaty zaległych rat, pod rygorem wypowiedzenia umowy (liczka takich monitów może być zróżnicowana), a następnie, gdyby wezwanie to nie przyniosło skutku, sporządzenia oświadczenia o wypowiedzeniu umowy. Tymczasem Sąd Rejonowy walor wypowiedzenia nadał pismu banku z dnia 26 stycznia 2017 r., które było niczym innym jak ostatecznym wezwaniem do zapłaty. Taka interpretacja nie miała jednak racji bytu, ponieważ w świetle postanowień umowy i regulaminu brak było podstaw do przyjęcia, iż umowa przewidywała możliwość złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu już w treści wezwania do zapłaty, a więc wypowiedzenia umowy z zastrzeżeniem warunku. Godzi się przypomnieć, że sporne oświadczenie zostało przesłane pozwanym w treści pisma zatytułowanego „ostateczne wezwanie przedsądowe”, którym pozwany został wezwany do spłaty wymagalnego zadłużenia w kwocie całkowitej 26.994,69 zł pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową. Przy takiej konstrukcji pisma R. S. miał prawo oczekiwać, że w przypadku uchybienia powyższej powinności umowa bankowa zostanie mu wypowiedziana, przy czym oświadczenie w tym zakresie bank złoży dokonując odrębnej czynności. Omawiane pismo niewątpliwie miało bowiem charakter upominawczy, mający za zadanie zdyscyplinować kredytobiorcę w zakresie terminowego wywiązywania się ze swoich zobowiązań i niewątpliwie w ten właśnie sposób zostało odebrane przez adresata. Wyjaśnienia w tym miejscu wymaga, że oświadczenie woli jest szczególnego rodzaju zachowaniem ludzkim, opartym na przeżywanym wewnątrznie akcie woli (czyli wewnętrznej decyzji) oraz ukierunkowanym na wywołanie określonych skutków prawnych. W ujęciu dynamicznym, oświadczenie woli polega na ujawnieniu świadomości podjętej decyzji wobec określonych podmiotów. Oświadczenie woli niejednokrotnie nie jest prostą informacją, ale zawiera w sobie żądanie składającego oświadczenie uwzględnienia ujawnionego faktu, jako podstawy roszczenia. Podlega ono wykładni (por. K. Markiewicz, A. Torbus, O wykładni pisemnych oświadczeń stron w postępowaniu cywilnym rozpoznawczym, *Polski Proces Cywilny*, 1/2013). Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 29 czerwca 1995 r. (III CZP 66/95, OSNC 1995/12/168), wykładnia oświadczeń woli polega na ustalaniu ich znaczenia, czyli sensu. Ma ona na celu ustalenie właściwej treści regulacji zawartej w oświadczeniu woli. Ogólne reguły interpretacyjne, prowadzące do osiągnięcia tego celu, określone zostały w art. 65 k.c., w myśl którego, oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Natomiast § 2 stanowi, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Wyrażone w przytoczonym przepisie reguły interpretacyjne grupują się wokół dwóch respektowanych przez prawo cywilne wartości. Są nimi z jednej strony wola (intencja) osoby dokonującej czynności prawnej, z drugiej natomiast zaufanie, jakie budzi złożone oświadczenie woli u innych osób. Odpowiednio do tych wartości w doktrynie wyróżnia się subiektywną metodę wykładni, zorientowaną na wolę osoby składającej oświadczenie woli, oraz metodę obiektywną (normatywną), akceptującą punkt widzenia adresata. Możliwa jest również kombinowana metoda wykładni, uwzględniająca obie wspomniane wartości. W ocenie Sądu Najwyższego należy przyjąć kombinowaną metodę wykładni, opartą na kryteriach subiektywnym i obiektywnym. Stanowisko takie zajmują też przedstawiciele nauki prawa cywilnego. Stosowanie kombinowanej metody wykładni do czynności prawnych *inter vivos* obejmuje dwie fazy. W pierwszej fazie sens oświadczenia woli ustala się mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Oznacza to, że uznaje się za wiążący sens oświadczenia woli, w jakim zrozumiała go zarówno osoba składająca, jak i odbierająca to oświadczenie. Decydująca

jest zatem rzeczywista wola stron. Podstawę prawną do stosowania w tym wypadku wykładni subiektywnej stanowi art. 65 § 2 k.c., który, choć mowa w nim o umowach, odnosi się w istocie do wszystkich oświadczeń woli składanych innej osobie. Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do drugiej, obiektywnej fazy wykładni, w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten rozumiał i rozumieć powinien. Za wiążące uznać trzeba w tej fazie takie rozumienie oświadczenia woli, które jest wynikiem starannych zabiegów interpretacyjnych adresata. Decydujący jest normatywny punkt widzenia odbiorcy, który z należytą starannością dokonuje wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych osoby składającej oświadczenie woli. Przeważa tu ochrona zaufania odbiorcy oświadczenia woli nad wolą, a ściślej nad rozumieniem nadawcy. Nadawca bowiem formułuje oświadczenie woli i powinien uczynić to w taki sposób, aby było ono zgodne z jego wolą zrozumiane przez odbiorcę. Wykładnia obiektywna sprzyja pewności stosunków prawnych, a tym samym i pewności obrotu prawnego.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie ma wątpliwości odnośnie tego, że pozwany postrzegał sporne pismo jako mające charakter wyłącznie upominawczy. Powyższe przekonanie znajdowało swoje źródło w zapisach samej umowy, która nie przewidywała opcji warunkowego jej wypowiedzenia, ale także w zasadach doświadczenia życiowego. Jak wskazuje praktyka życiowa, wezwanie dłużnika do zapłaty pod rygorem wypowiedzenia umowy lub skierowanie sprawy na drogę sądową pełni przede wszystkim funkcję dopingującą dłużnika, która ma skłonić dłużnika do spłaty zadłużenia. Jest wiedzą powszechną, że uchybienie terminowi spłaty zadłużenia nie zawsze jest tożsame z zastosowaniem przez bank sankcji w postaci wypowiedzenia umowy. Łatwo wyobrazić sobie bowiem sytuację, w której pomimo braku spłaty zadłużenia bank nie decyduje się na wypowiedzenie stosunku prawnego z kredytobiorcą, z uwagi na np. złożony przez dłużnika wniosek o przedłużenie terminu płatności, czy też restrukturyzację zadłużenia, bądź spłatę zadłużenia jedynie w części. T. jest stwierdzenie, że kontynuowanie stosunku zobowiązaniowego jest korzystne dla obu stron umowy kredytowej. Z jednej strony umożliwia ono korzystną dla dłużnika spłatę zadłużenia w ratach na warunkach przewidzianych umową, z drugiej zaś sprzyja realizacji polityki pieniężnej przez bank. Nie potrzeba wiedzy specjalnej, aby stwierdzić, że instytucje bankowe działają według planów długofalowych, zakładając określony zysk w perspektywie kilku kolejnych lat. Celem tych planów jest określenie działań banku na przyszłość, m.in. w zakresie dokonywania inwestycji, w szerokim ich słowa znaczeniu. Plan ten jednocześnie opiera się na założeniu, że dłużnicy będą w terminie spłacać swoje zobowiązania, na skutek czego wiążące ich z bankiem umowy zakończą się w zakładanym w umowach terminie. Wypowiedzenie umowy, jako najdalej idące uprawnienie banku jest zatem stosowane w ostateczności i z uwagi na swój charakter winno być jednoznacznie zmanifestowane. Dłużnik, będący konsumentem, nie powinien domyślać się, czy bank realizuje swoje uprawnienia o charakterze upominawczym, czy też prócz działań upominawczych wdraża jednocześnie procedurę związaną z postawieniem kredytu w stan natychmiastowej wymagalności. Niezależnie od powyższych rozważań wskazać należy, że wedle ugruntowanej linii orzeczniczej niedopuszczalne jest warunkowe oświadczenie woli o wypowiedzeniu kredytu, który to pogląd znalazł ponadto uznanie w doktrynie (por. m.in. K. Osajda, Tom I. Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna. Przepisy wprowadzające. Kodeks cywilny Warszawa 2017). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 kwietnia 2009 r. (II CSK 614/08, OSNC 2010/2/32), art. 89 k.c. wyraża zasadę dopuszczalności warunków we wszystkich czynnościach prawnych; w drodze wyjątku jedynie nie dopuszcza zamieszczenia warunku, gdy przepis wyraźnie tego zakazuje albo gdy wynika to z właściwości danej czynności prawnej. Nie można jednoznacznie określić kategorii czynności niedopuszczających warunku na podstawie kryterium właściwości czynności prawnej. W doktrynie podkreśla się, że chodzi o czynności prawne, które mają od razu kształtować stabilne stosunki prawne; wskazuje się, iż taki charakter mają czynności regulujące stan cywilny człowieka (np. małżeństwo, uznanie dziecka) oraz jednostronne czynności prawokształtujące (np. uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli na podstawie art. 88 k.c. lub wypowiedzenie trwałego stosunku cywilnoprawnego). Trzeba zgodzić się z poglądem, że jednostronne oświadczenia woli wywierające z chwilą ich złożenia innej osobie wpływ na jej stosunki majątkowe z reguły nie powinny być dokonywane z zastrzeżeniem warunku, ochrona prawna bowiem interesów tej osoby wymaga, aby zakres skuteczności takich oświadczeń był od razu oznaczony. Dotyczy to zwłaszcza wypowiedzenia, prowadzącego do zakończenia stosunku zobowiązaniowego o charakterze trwałym, gdyż druga strona powinna mieć od razu pewność co do swojej sytuacji prawnej. Rozważania te prowadzą do wniosku, że wypowiedzenie umowy, jako jednostronne oświadczenie woli o charakterze prawno-kształtującym nie może zostać uczynione z zastrzeżeniem warunku. Dopuszczenie takiej

możliwości pozostawałoby w sprzeczności z istotą tego rodzaju czynności, której celem jest definitywne uregulowanie łączącego strony kontraktu. Oprócz tego dodatkowo należy mieć na uwadze, że wypowiedzenie jest realizowane poprzez oświadczenie złożone drugiej stronie umowy (art. 61 k.c.). Z uwagi na szczególne skutki jakie ze sobą niesie, a które prowadzą do zerwania pomiędzy stronami węzła obligacyjnego, uznać należy, że zgodnie z art. 60 k.c. zachowanie takie nie powinno pozostawiać żadnych wątpliwości co do prawidłowości jego złożenia i doręczenia. Natomiast powód nie przedstawił dowodu doręczenia wypowiedzenia pozwanemu, wobec czego nie sposób stwierdzić od kiedy datowała się wymagalność roszczenia oraz jak liczono od niego odsetki. Obrazu rzeczy nie zmienia przy tym pocztowa książka nadawcza banku, której zapis jest wyjątkowo enigmatyczny. Z jej treści wynika jedynie, że do R. S. skierowano bliżej nieokreślony list polecony o nieznannej zawartości. W rzeczonyj książce brak jest zatem elementów pozwalających na identyfikację pisma, jakie zostało wysłane pozwanemu, wobec czego podzielić należało forsowaną przez skarżącego koncepcję o bezskuteczności wypowiedzenia umowy kredytu.

Reasumując, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w niniejszej sprawie wypowiedzenie kredytu w istocie nie nastąpiło, co musiało skutkować oddaleniem powództwa.

Po części zgodzić się też można ze skarżącym, który stawiając zarzut naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. oraz art. 217 § 2 i 3 k.p.c. (przepisy uchylone z dniem 7 listopada 2019 r.), zasygnalizował, że Sąd oparł w sumie orzeczenie na sprekludowanych twierdzeniach i wnioskach dowodowych powoda. Ogólnie rzecz biorąc wedle art. 217 § 1 k.p.c. strona mogła aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej. Odstępstwa w tej materii związane z prekluzją dowodową wprowadzał zaś art. 207 k.p.c. Naczelną funkcją instytucji uregulowanej w tym przepisie była koncentracja postępowania dowodowego. Pamiętać jednak należy, że pozostawienie dyskrecjonalnej władzy sędziego uprawnienia przewidzianego w art. 207 § 3 k.p.c. umożliwiło mu podjęcie decyzji w jakim zakresie z tego uprawnienia w konkretnej sprawie skorzysta, a zatem – czy zobowiąże stronę do założenia we wskazanym terminie wszystkich twierdzeń, zarzutów i wniosków dowodowych, czy tylko do wykonania niektórych z tych obowiązków. Dokonany wybór był przy tym wiążący dla strony. Identycznie Sąd postąpił w niniejszej sprawie, ponieważ zarządzeniem z dnia 15 marca 2018 r. (k. 62) zobligował pozwanego do ustosunkowania się do twierdzeń i zarzutów pozwanego w terminie 7 dni. Powodowy bank ewidentnie uchybił zaś temu terminowi, albowiem swoje pismo z wnioskami dowodowymi (k. 96) przedłożył dopiero na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2018 r. Inną rzeczą jest to, że Sąd w treści wezwania nie zastrzegł kategorycznie rygoru pominięcia spóźnionych twierdzeń i wniosków. Poza tym dowody zgłaszane dopiero w toku postępowania, ale stanowiące rozwinięcie i sprecyzowanie stanowiska powoda przedstawionego w pozwie i będące adekwatną reakcją na sposób obrony pozwanego, w zasadzie nie mogą być uznane za spóźnione w rozumieniu art. 207 § 6 k.p.c. (por. wyrok SA w Szczecinie z 5 kwietnia 2017 r., I ACa 770/16, opubl. baza prawna LEX nr 2310533). Z drugiej jednak strony jak słusznie zauważył skarżący powód jako profesjonalista w branży finansowej powinien mieć wyższy standard staranności jego fachowości, a tym samym winien z należytą starannością przygotować pozew i załączyć do niego podstawowe dokumenty i dowody. W efekcie pozwolenie powodowi na uzupełnienie dowodów w późniejszym okresie zachwiało równowagę na niekorzyść będącego i tak słabszą stroną konsumenta tj. pozwanego, w sytuacji gdy strona powodowa nie przygotowała starannie pozwu pod względem materiału dowodowego, co było przecież jej wiodącym obowiązkiem jako inicjatora procesu.

Na koniec kilka słów poświęcić należy zarzutowi naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. O uchybieniu wskazanemu przepisowi można mówić wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów konstrukcyjnych pozwalających na kontrolę orzeczenia oraz weryfikację stanowiska Sądu. Dobitym tego potwierdzeniem są wypowiedzi judykatury, zgodnie z którymi zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może znaleźć zastosowanie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (tak wyroki SN z dnia 7 stycznia 2010 r., akt II UK 148/09 opubl. baza prawna LEX nr 577847 i z dnia 4 października 2012 r., I CSK 632/11, opubl. baza prawna LEX nr 1228532). Jakkolwiek uzasadnienie Sądu I instancji charakteryzuje się lakonicznością, pobieżnością i skrótowością niektórych elementów, to jednocześnie zawiera wszystkie elementy, o których mowa w wymienionym przepisie. Ten zaś argument jest

podstawowy w kontekście badania słuszności przedmiotowego zarzutu. W efekcie Sąd Okręgowy nie dostrzegł braków skutkujących uznaniem tego zarzutu za słuszny.

Mając powyższe na uwadze kontrolowany wyrok nie mógł się ostać i na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. wymagał zmiany (**pkt 1**). Dokonana ingerencja polegała zaś na dyskwalifikacji poddanego pod osąd roszczenia, co wyrażało się oddaleniem powództwa. Zmiana wyroku w zakresie roszczenia głównego skutkować musiała również zmianą rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem I instancji. Wobec wyniku postępowania zastosowanie musiał znaleźć art. 98 k.p.c., ale w odwrotnej niż wcześniej relacji, gdyż sprawę w całości przegrał bank. Tym samym wygranemu pozwanemu przysługiwała należność na poziomie 3.600 zł, obejmująca koszty zastępstwa procesowego za I instancję. Stawka wynagrodzenia pełnomocnika wynikała z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł kierując się brzmieniem art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. (**pkt 2**). W imieniu pozwanego występował fachowy pełnomocnik w osobie adwokata, dlatego też jedynymi realnymi wydatkami strony popierającej apelację były opłata od apelacji w kwocie 1.376 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1.800 zł, co razem dawało zasądzoną kwotę w wysokości 3.176 zł. Bazowa stawka wynagrodzenia przysługująca pełnomocnikowi została ustalona w oparciu § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 wskazanego wyżej rozporządzenia.